

**Łukasz Gazur – „Lokalne układy”**

**Dziennik Polski, 15 grudnia 2015**

link: <https://dziennikpolski24.pl/lokalne-uklady/ar/9193216>

**Za kulisami. Noce Waniliowych Myszy to kabaretowy cykl Teatru Barakah, czyli miejska partyzantka, trochę niepokorna wobec lokalnych układów i układzików. Już dziś o godz. 19 na scenie krakowskiego teatru przy ul. Paulińskiej 28 piąty odcinek serialu. Jego tytuł brzmi „Lokalna kretynka”.**

Skojarzenie z premierowym przedstawieniem najmłodszego teatru repertuarowego Krakowa (czyli - dla nieorientowanych - Teatru Variete), reklamującego się jako „pierwsza muzyczna scena w mieście”, nie jest przypadkowe. Wystarczy poznać fabułę: oto pewien dyrektor „Teatru Wariata” chce stworzyć wielkie widowisko. Zatrudnia więc gwiazdę ze stolicy - Saszę Turbańską (nazwisko fikcyjne, choć nieprzypadkowe). Ale okazuje się, że przy przedsięwzięciu pracuje tajna agentka, która ma spowodować klęskę spektaklu.

Problem w tym, że nawet niespecjalnie musi podkładać nogę twórcom, bo sami sobie doskonale radzą z „położeniem” przedstawienia.

Całe show jest kpiną z musicalowej formy, uroczą chałturą, okraszoną różem. Wszystko jest tu jednak niedopracowane, przesadzone, kiczowate. To naigrywanie się z wielkich, musicalowych ambicji. „...Londyn, Paryż, Kraków, New York” - usłyszymy w piosence. Oj, dźwięczy to prowincją...

Trzeba stwierdzić, że ten kabaret bawi jednak na wielu poziomach, choć szczególnie wywoływał będzie uśmiech u tych, którzy plotki zza kulis Teatru Variete znają. Jest mowa o gażach warszawskich gwiazd, własnych kreacjach przywiezionych ze stolicy, a nawet o tłumaczeniu tekstów sztuk przez... żonę dyrektora.

Ana Nowicka i Monika Kufel skroili bardzo zgrabny i dowcipny spektakl o krakowskim teatrze i lokalnych układach.